

Pan Mecenias

napastliwy pamflet stanowiący bezpodstawny atak
prowadzący do podważenia zaufania jakim powszechnie
cieszy się środowisko prawników

Paweł Biernacki, Kraków 2026

Nie dofinansowane z żadnych środków. Niechby tylko ktoś spróbował dofinansować...

Scena

Nie rzucające się w oczy, ustronne miejsce

MECENAS

EKSPERT

EKSPERT:

Dzień dobry Panu, Panie Mecenasie!

MECENAS:

Dzień dobry Panu, Panie Ekspercie!

EKSPERT:

Miło mi Pana widzieć. Pan ma jakąś sprawę, domyślam się?

MECENAS:

Powiedziałbym, że sprawę wymagającą dyskrecji. Dlatego właśnie wybrałem miejsce ustronne i nie rzucające się w oczy.

(podając dokument)

Pan zechce podpisać.

EKSPERT:

(czytając)

Ja niżej podpisany, taki a taki, stwierdzam, że dnia takiego a takiego, o godzinie takiej a takiej, nie zawarłem z Mecenasem takim a takim umowy dotyczącej świadczenia usług eksperckich, ani żadnych innych. Nazwisko, data, podpis.

(podpisując)

Coś poważnego?

MECENAS: *(podając drugi dokument)*

Teraz to. Pan będzie łaskaw podpisać.

EKSPERT:

(czytając)

Ja niżej podpisany, taki a taki, stwierdzam, że dnia takiego a takiego, o godzinie takiej a takiej nie spotkałem się z Mecenasem takim a takim. Nazwisko, data, podpis.

(podpisując)

No, to, zaczyna się robić naprawdę poważnie.

MECENAS: *(podając trzeci dokument)*

No to już będzie ostatni dokument. Pan będzie łaskaw podpisać.

EKSPERT:

(czytając)

Ja niżej podpisany, taki a taki, stwierdzam, że w ogóle nie znam Mecenasza takiego a takiego. Nazwisko, data, podpis.

(podpisując)

Panie Mecenasie... Mnie to się serce kraje, że ja coś takiego podpisuję. Robię to tylko dla Pana, przez wzgląd na naszą długą i zażyłą znajomość. Czy Pan nie jest trochę nazbyt ostrożny?

MECENAS:

Ja zawsze byłem ostrożny, Panie Ekspercie. I Panu też to radzę.

EKSPERT:

Wiem, Panie Mecenasie. Ja przecież, będąc Ekspertem muszę to i owo wiedzieć. Pan zawsze był bardzo ostrożny. Mówił mi taki jeden, co z Panem siedział...

MECENAS:

To są, proszę Pana, bezpodstawne insynuacje!

EKSPERT: *(sens kończąc)*

... w szkolnej ławce. I mówił jeszcze, że Pan nie dawał...

MECENAS:

... ja nie dawałem! Oczywiście, że dawałem! Niektórym to się taki odruch wyrobił, widząc mnie – od razu wyciągali rękę. Każdemu dawałem, co mu się należy!

EKSPERT: *(sens kończąc)*

... nikomu odpisać.

MECENAS:

Właśnie, że dawałem odpisać! Wszyscy ode mnie odpisywali! Cała szkoła ode mnie odpisywała!

EKSPERT:

No, ale to jest niezbyt uczciwie dawać komuś odpisywać. Nawet nie wolno tego robić. To jest krzywdzące dla tych, którzy się normalnie i systematycznie uczą.

MECENAS:

A kto Panu powiedział, że ja dawałem odpisywać? Kto to może potwierdzić?

EKSPERT:

Wszyscy to mogą potwierdzić. Pan to przecież sam przed chwilą powiedział, panie Mecenasie.

MECENAS:

To jest celowa robota, żeby mnie zdyskredytować, Panie Ekspercie. Ja nie mogłem nikomu dać odpisać. Ja byłem kompletny matoł, nigdy nic nie wiedziałem. Przepychali mnie z klasy do klasy. Poza tym ściągałem od kogo się dało. Miałem nawet ksywę "Ściągawka".

EKSPERT:

Niech Pan tak o sobie nie mówi... Panie Mecenasiu.

MECENAS:

Zarzuca mi Pan, że się mijam z prawdą? A mam Panu przedstawić świadków? Żeby nie płać protekcja i znajomości, proszę Pana, to ja bym nie skończył żadnej klasy!

EKSPERT:

Ja Panu nic nie zarzucam, Panie Mecenasiu, tylko pomyślałem, że Pan jest wobec siebie zbyt surowy. W końcu każdemu mogło się zdarzyć w przeszłości coś, o czym wolałby zapomnieć, na przykład ściągał w czasie lekcji.

MECENAS:

Pan dokonuje nieuprawnionej generalizacji. To jest, proszę Pana nadużycie. Poza tym Pan się mija z prawdą. Ja słyszałem o takim, kto przez całą podstawówkę w ogóle nie ściągał! A Pan twierdzi, że każdy ściągał!

EKSPERT:

Ja tylko w tym sensie, że nawet jak Pan czasem ściągał, no to nie jest nic wielkiego. Nie zrobił Pan przez to nic złego! Ja przecież znam Pana jako człowieka uczciwego i prawdomównego.

MECENAS:

A teraz Pan próbuje spreparować wobec mnie zarzuty mające na celu zdyskredytowanie mnie w moim środowisku! Pan chce mnie skompromitować! Ale to się Panu nie uda! Ja się cieszę, proszę Pana, zasłużoną opinią człowieka całkowicie nieuczciwego! A co do prawdomówności, niech Pan mnie nie rozśmiesza! Ja nie pamiętam, kiedy ostatni raz powiedziałem prawdę!

EKSPERT:

No... prawdę mówiąc, to ja też nie pamiętam, ale...

MECENAS:

Teraz Pan się będzie zasłaniał brakiem pamięci? To jest stary numer, proszę Pana! Mnie Pan na coś takiego nie nabierze! Jakby Pan chciał, to by Pan sobie przypomniał każdy szczegół! Ja mam Panu przypomnieć? Dysponuję zeznaniami świadków i dowodami rzeczowymi, które wykazują, że ja kiedyś rzeczywiście powiedziałem prawdę! I co Pan teraz powie? Mam Pana skonfrontować ze świadkami?

EKSPERT:

Nie no, po co jakaś konfrontacja... Po co świadkowie, Panie Mecenasiu! Ja Panu wierzę, oczywiście.

MECENAS:

Wcale mi Pan nie wierzy! Pan się po prostu przestraszył, że ja Panu dowiodę, czarno na białym, że nie ma Pan racji. A teraz mówi Pan, że mi wierzy. Czy chce Pan może powiedzieć, że jestem człowiekiem wiarygodnym? Ja jestem powszechnie znany jako człowiek najzupełniej niewiarygodny! Pan najpierw twierdzi, że jestem uczciwy, potem, że prawdomówny, a kiedy ja krok po kroku obalam pańskie zarzuty, to Pan zamiast się przyznać do błędu, zarzuca mi wiarygodność? Pan się gubi w sprzecznościach, proszę Pana!

EKSPERT:

Ależ Panie Mecenasie! Ja się nie gubię! Oczywiście, przyznaję Panu całkowitą rację!

MECENAS:

Teraz Pan mi przyznaje rację! Teraz to już jest za późno, proszę Pana. Teraz to ja Panu udowodniłem, że to ja mam rację!

EKSPERT:

No a umowa? Pan, zdaje się, chciał zawrzeć ze mną jakąś umowę? Chyba po to się Pan ze mną chciał spotkać?

MECENAS:

Ja dysponuję dokumentem, proszę Pana, z którego jasno wynika, wcale się z Panem dzisiaj nie spotkałem. Zresztą ten dokument nosi pański podpis...

EKSPERT:

Ale ja to podpisałem, dlatego tylko, że Pan na to nalegał! Pan mi to do podpisu podsunął, Panie Mecenasie. Ja Pana przecież dobrze znam.

MECENAS:

Mam Panu pokazać dokument, z którego wynika, że Pan mnie wcale nie zna? Znowu się Pan gubi w sprzecznościach, proszę Pana! Ja jestem w związku z tym zmuszony przemyśleć, czy w ogóle celowe jest korzystanie z pańskich usług!